Nr. 281. We Lwowie, Czwartek d. 6. Grudnia 1866. Rok V.

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej. po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie	w państwie austrjac. .	4 złr. 30 cnt.
	do Prus i Rzeszy niem.	4 tal. 15 sgr.
	„ Szwecji i Danii. .	6 „
	„ Francji i Anglii .	23 franków
	„ Włoch	25 „
	„ Belgii i Szwajcarji	18 „
	„ Turcji i ks. Nad.	18 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie**: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu**: na całą Francję jedynie p. *Ludwik Płoński*: rue des Tournelles, 20. **We Wiedniu**: p. *Alojzy Oppelik*, Wollzeile. 22, tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile, 9. **W Frankfurcie nad Menem i w Hamburgu**: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczetowane nie ulegaja frankowaniu.

Sprawy sejmowe.

XI.

(Komisja statutowa — komisja edukacyjna — projekt adresu.)

W komisjach toczą się obrady bardzo powolnym trybem. Zebrania są rzadkie i nie widać rezultatów. Komisja statutowa miejska dopiero jedno odbyła posiedzenie, na którem referował dr. Zbyszewski statut dla miasta Rzeszowa. Lwowski statut z teraźniejszej sesji zapewne i nie przyjdzie pod obrady sejmowe, bo jeszcze komisja miejskiej Rady lwowskiej nie wniosła swego projektu pod obrady Rady miejskiej. Tym razem wyprzedzą Lwów inne miasta, chociaż już przed trzema miesiącami nadeszła była odmowa sankcji z Wiednia wraz z wytknięciem punktów, które zmienić potrzeba. Sejmowa komisja statutowa, jeźli zechce jedno tylko posiedzenie poświęcić dla każdego miasta, które żąda osobnego statutu, to nie będzie gotowa przed Bożem Narodzeniem, chociażby codziennie odbywała posiedzenia.

W komisji edukacyjnej, obradującej nad złożonym z kilku paragrafów projektem Wydziału krajowego, również nie daleko postąpiono. Obecnie obradują jeszcze nad składem Rady szkolnej. Wniosek dr. Czerkawskiego, aby w zastępstwie namiestnika przewodniczył nie za każdym razem mianowany przez namiestnika członek Rady, lecz stale mianowany kurator, na którego barkach spoczywałoby załatwienie wszystkich bieżących spraw, wytykanie kierunku i przewodniczenie bióru szkolnemu, upadł większością głosów. Niektórzy członkowie wzięli to za rodzaj nieufności dla namiestnika, więc głosowali przeciw. My bylibyśmy bezwarunkowo za tym wnioskiem. Namiestnik ma rozliczne zajęcia, rozliczne bióra, które dozoruje, w których często przewodniczy. Więc Radzie szkolnej nie zawsze może przydować, a tem mniej od niego żądać można, aby wszystkie sprawy szkolne znał i jako pedagog i jako dydaktyk i jako administrator szkolny. Pod kontrolą i kierunkiem namiestnika musi ktoś cały czas i wszystkie siły swoje poświęcić całości spraw szkolnych, być duszą Rady szkolnej, szefem tej sekcji, dla którego zawód edukacyjny był wyłącznem zajęciem, i któryby zarazem dawał kierunek przy załatwianiu wszystkich spraw bieżących.

Paragraf mówiący, iż biskupom pozostawia się prawa, służące im co do szkół z § 8. konkordatu, komisja uchwaliła zupełnie opuścić, gdyż nietylko paragraf 8 konkordatu, lecz i kilka innych mówi o stosunku biskupów do szkół. Zastrzeganie zaś praw, z tych paragrafów władzy duchownej przysługujących, nie należy do ustawy szkolnej, gdyż i bez tego zastrzeżenia istnieją takowe.

Wybór przez sejm dwóch posłów do zasiadania w Radzie szkolnej, odpadnie podobno zupełnie. W razie bowiem wysadzania przez sejm dwóch posłów do Rady szkolnej, wchodziłaby władza ustawodawcza w atrybucje władzy wykonawczej. Wydział krajowy zaś może wysłać z swego grona delegację do Rady szkolnej, delegację, mającą na czele referenta spraw szkolnych w Wydziale.

Również i Rady miejskie lwowska i krakowska nie wysyłałyby dwóch delegatów do Rady szkolnej, lecz przewodniczący miejscowych delegacyj szkolnych, wysadzanych z Rady miejskiej, powinniby zasiadać w krajowej Radzie szkolnej.

Tym sposobem i Wydziałowi referenci spraw szkolnych i przewodniczący lwowskiej i krakowskiej delegacji szkolnej, przynosiliby na posiedzenia Rady szkolnej pewien zasób z ich praktyki zebranych wiadomości o sprawach szkolnych, i staliby się istotnie pożytecznymi członkami Rady szkolnej, jakimi nie mogą być z sejmu czy z Rad miejskich wybrani posłowie i radni, którzy poza posiedzeniami Rady szkolnej nie będą mieć żadnej styczności z biegiem spraw szkolnych.

Dr. C z e r k a w s k i wniósł w komisji edukacyjnej, aby w zakres krajowej Rady szkolnej należały i uniwersyteta, i wykazywał, iż do uniwersytetów stosują się szkoły średnie, więc kierunku jednych od drugich oddzielić nie można. Zresztą uniwersytety kształcą nauczycieli szkół średnich, a jeźli na kierunek i sposób tego kształcenia krajowa Rada szkolna nie będzie mieć żadnego wpływu, więc nadaremne będą jej usiłowania w zreformowaniu szkół średnich. Wywód ten wszyscy członkowie komisji edukacyjnej uznali za bardzo słuszny i na prawdzie oparty, lecz — większość orzekła, że na teraz nie możnaby się spodziewać sankcji monarszej dla ustawy, oddającej i uniwersytety pod krajową Radę szkolną, więc i w projekt sejmowy tego punktu brać nie można.

Projekt adresu dopiero dzisiaj rozdano w Izbie a jutro już przyjdzie pod obrady. Umieszczamy go dzisiaj w gazecie, ale rozbioru jego nie mamy czasu podać już dzisiaj. Tylko w ogóle powiedzieć możemy, że jest krótki, zwięzły, i że najważniejsze punkta, któreśmy jako konieczne w adresie wskazywali poprzednio, zawiera w sobie, chociaż może nie dosyć jeszcze stanowczo orzeczone.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wniosku posła p. Gołaszewskiego w przedmiocie odpowiedzenia adresem do Najjaśniejszego Pana na pismo odręczne z dnia 13. października r. b.

Wysoki sejmie!

Na czwartem posiedzeniu Wysoki sejm uchwalił odpowiedzieć adresem na pismo odręczne Najjaśniejszego Pana z dn. 13 października r. b., którem Najjaśn. Pan uznać raczył dowody wierności i poświęcenia ludów swoich w czasie wojny dla obrony słusznych praw Austrji; a redakcję tego adresu powierzył Wydziałowi krajowemu, jako ustanowionej *ad hoc* komisji.

Wydział krajowy, wywiązując się z polecenia, przedkłada Wys. sejmowi projekt adresu celem powzięcia przyzwalającej uchwały.

W Lwowie d. 5. grudnia 1866.

Leon książę Sapieha, marszałek krajowy.
Maurycy Kraiński, referent.

Najjaśniejszy cesarzu i królu nasz miłościwy!

Najwyższem pismem z 13. października rb. raczyłeś, Najjaśniejszy Panie! uznać dowody wierności i poświęcenia ludów Twoich w chwili ciężkiej walki.

Wśród dni krwawych bojów, miłościwy Panie, niósł i nasz kraj krew synów swoich w ofierze, a wziętym gorącym udziałem objawioną do poświęceń gotowością ustalił i rozegrzał męstwo mnogich zastępów, które z łona jego wychodząc, stanowią znaczną część Twojej armii.

Zaledwie ucichł szczęk broni, raczyłeś, Najmiłościwszy Panie! na nowo otworzyć wytkniętą Najwyższym manifestem z 20. września z r. drogę, na której, za współudziałem ludów Twoich, założone być mają podwaliny do nowej budowy konstytucyjnej.

Skoro nadejdzie pora, przystąpimy do zadania, przekazanego przez Ciebie reprezentanom królestw i krajów Austrję składających, z ufnością i otuchą, bo przekonani jesteśmy, że gdy uznane Najwyższym Twym dyplomem z dnia 20. października 1860., prawa i dziejowe tradycje krajów, w skład państwa wchodzących, dójdą do zupełnego uwzględnienia, a orzeczenie ludów Twoich, Najjaśniejszy Panie! wolnym przez legalnych reprezentantów ich wypowiedziane głosem, skutek otrzyma, niepodobnym stanie się już system centralizacji, która paraliżując siły żywotne ludów, podkopywała i wątliła to, co stanowi całego państwa potęgę. W owym to zgubnym systemie leży przyczyna mnogich cierpień naszych i klęsk państwa; — Austrja zaś powinna być silną i potężną; — jej całość będzie zabezpieczoną, jej pomyślność i zdolność do obrony wzmagać się będzie, w miarę jak przez samorządne ukonstytuowanie krajów koronnych, rozwijać i wzmagać się będą na dziejowych i narodowych podstawach wszystkie ich moralne i materjalne siły.

Nie zapoznajemy, iż trudnem do zupełnego przeprowadzenia jest to zadanie. Ale pamiętni objawionej tylekrotnie stałej woli Twojej, spełnienia wielkomyślnych zamiarów, oczekujemy z niezachwianą nadzieją.

W tej nadziei utwierdza nas sankcja, Najłaskawiej udzielona wielu pracom organizacyjnym sejmu naszego, utwierdza nas wybór męża, wzrosłego wśród nas i znającego nasze stosunki i potrzeby, na pierwszy w kraju urząd, Twojego, Najjaśniejszy Panie! namiestnika, utwierdza nas zaufanie w szczerość zamiarów obecnych doradców korony.

Czerpiemy też, Najmiłościwszy Panie! we własnem już, a głębokiem przekonaniu, tę podnoszącą serca wiarę, że w moc opatrznego przeznaczenia i wiedziona dziejów koniecznością, Austrja, aby być, i silniej niż kiedy zakwitnąć, będzie w wewnętrznym swym ustroju najmocniejszym wyrazem poszanowanej wolności, a na zewnątrz tarczą cywilizacji Zachodu, praw narodowości, ludzkości i sprawiedliwości.

Swiadomość własnego dobra i sumienie innych narodów, chrześciańsko cywilizacyjną myślą przejętych, nie dozwoli, aby Austrja w pełnieniu tego posłannictwa stała odosobnioną.

Było posłannictwo też takie udziałem naszym przez długie wieki. Bez obawy więc odstępstwa od myśli naszej narodowej, z wiarą w posłannictwo Austrji i z ufnością w stanowczość zmian, które Twoje Monarsze słowo jako niezmienny zamiar wyrzekło, z głębi serc naszych oświadczamy, że przy Tobie, Najjaśniejszy Panie! stoimy i stać chcemy.

Z całego też serca, w uczuciu niezachwianej wierności, wołamy: Oby Bóg Ciebie, Najmiłościwszy cesarzu i królu nasz! ochraniał i błogosławił!

Przegląd polityczny.

Wiener Abendpost zowie doniesienie, że do stojącej w Wiedniu załogi 25.000 ludzi przybędzie jeszcze w posiłku 30.000 ludzi, zupełnie bezzasadnem, gdyż załoga Wiednia ledwo połowę wspomnianej liczby wynosi i o zasileniu jej mowy nie ma. Doniesienie owo podała lincka *Tagespost*, i wiązano ją z niepokojem umysłów, objawiającym się teraz wrzkomo we Wiedniu. Dalej pisze *Wiener Abp.*: „*Presse* podała w niedzielę alarmującą wiadomość o jakiejś misji podkanclerzego węgierskiego, pana Karolyi, do Pesztu; *Neue freie Presse* zaś we wstępnym artykule włożyła kanclerzowi p. Majlathowi w usta wyrazy, że już przy objęciu posady swojej zastał wygotowany projekt reskryptu konwokacyjnego, — obie te wiadomości są czczym wymysłem.

Zarazem występuje znowu *Wiener Abp.* przeciw istotnie ostremu tonowi berlińskich organów ministerjalnych w artykułach, traktujących o Austrji, — ale organa p. Bismarka występują stanowczo, *Wiener Abp.* zaś ciągle w białych rękawiczkach, z czego korzystają pisma centralistyczne i zarzucają rządowi wiedeńskiemu słabość tak wobec Prus jak i uległość wobec Moskwy.

Austrjackie organa rządowe wskazują na pisma francuzkie, jak *France, Constitutionnel* i *Opinion nat.*, które wszystkie doradzają Węgrom, aby się godziły z Austrją.

Wspomnieliśmy wczoraj o artykule ministerjalnej *Wien. Ab. Post* z powodu doniesień dzienników, o naprężeniu stosunków między Austrją a Moskwą. Artykuł rzeczony brzmi dosłownie jak następuje:

„W tutejszych dziennikach znachodzimy liczne domysły o stosunku Moskwy do Austrji, tak wątłe, tak niepewne, że mogłyby zadziwiać przywiązane do nich poważne artykuły kierujące. My z naszej strony mówiliśmy o tej sprawie podług najlepszej wiedzy i sumienia, i nie mamy powodu odwoływać cokolwiek z naszych twierdzeń. Prawda, że są cytowane korespondencje z dzienników zagranicznych. Ale jak daleko sięga nasza znajomość tego rodzaju produkcji dziennikarskiej, nie zdaje nam się być jeszcze bynajmniej niewątpliwem, czy właśnie tych korespondencyj nie należy uważać raczej za skutek rozumowań, zawartych w dziennikach wiedeńskich, niż za ich potwierdzenie. Szybkie mnożenie się pogłosek ma swoją własną teorję. Ale jak można było z całkiem ogólnego zdania *Jen. Korr.* wydania francuzkiego, które broni rządu austrjackiego przeciw posądzaniu go o agitację na obcem terytorjum, i w stylistycznym dodatku — nie wymieniając nawet Moskwy, wyraża życzenie, by wszystkie inne rządy mogły się czuć równie wolnemi od podobnych agitacyj, — jak można było z tego zdania wyprowadzić rzeczoną kwestję, tego nie możemy pojąć. — Przy tej sposobności nadmieniamy, że bezzasadnem jest także podanie, jakoby wysyłanie wojsk austrjackich do Galicji było w zasadzie uchwalone, ale nie nastąpiło skutkiem przedstawień czy wyjaśnień, uczynionych tu ze strony moskiewskiej. Wszystkie odnoszące się do tej sprawy wiadomości dziennikarskie są poprostu zmyślone, a tem samem upada też przywiązana do tych podań pogłoska o wzmocnieniu załogi wiedeńskiej“.

O stosunkach austrjacko moskiewskich pisze *Mährischer Correspondent*: „Dowiadujemy się, że mimo naprężonego stosunku między Austrją i Moskwą nie trzeba się obawiać naruszenia stosunków dyplomatycznych. Moskwa zbroi się tylko dla poparcia swojej noty, którą przesłała do Wiednia, a która ma zawierać następujące punkta: 1) odwołanie hr. Gołuchowskiego; 2) stanowcze stłumienie panującej wrzekomo agitacji polskiej; 3) zrównanie Rusinów pod każdym względem z Polakami. Wiadomo bowiem, że Austrja dziwne te pretensje odepchnąć musi, zna też siły Moskwy i na razie dopuści nawet do odwołania posła moskiewskiego z Wiednia, aż się nastręczą spodziewane konjunktury do czynnego wystąpienia. Spór zatem, którvby aż do wojny poprowadził, leży jeszcze w dalekiem polu.“

Do tej podejrzanej wiadomości dodamy jeszcze tę, że chłopi morawscy pod Ołomuńcem tak się byli przestraszyli wieściami, iż Moskale napadną na Wieliczkę, że hurtem wszędzie sól wykupywali. Widać jak wybornie agituje Moskwa, i że ma i w Morawie Dziedzickich i t. p. poczciwców, którzy nią straszą.

Stara *Presse* dziwi się niewymownie, jak mogą dzienniki polskie wyrażać niezadowolenie z powodu adresu sejmu niższo-austrjackiego, jak mogą sejmowi wiedeńskiemu brać za złe, że w imieniu wszystkich krajów z tej strony Litawy przemawia w swoim adresie. *Gazecie Narodowej* dziwi się *Presse* najbardziej, bo nie może pojąć, jak dziennik, uchodzący za organ liberalny, może bronić ministerstwa dzisiejszego, i za kilka błahych koncesyj pod względem narodowym stawać się tak serwilistycznym.“ W ogóle bierze *Presse* Polakom za złe, że teraz zmienili swoje postępowanie, że zaniechali opozycji, że popierają dziś ministerstwo; mówi, że dla podtrzymania hr. Belcrediego, zmienili swoje zasady polityczne itd. Dziwne to istotnie czasy! Dziennik wiedeński bierze za złe Polakom, że siedzą cicho, że nie walczą z rządem, mówi, że dali się rządowi ująć kilkoma koncesjami w duchu narodowym, że nie stawiają rządowi trudności, domagając się federacji *quand même* i w ogóle czegoś, „czego rząd dać lub uczynić nie może?“ O tempora!

Neue fr. Presse przytoczywszy zaprzeczenie półurzędowej *Wiener Abendpost* co do nieprzyjaznych między Austrją a Prusami stosunków, które wczoraj podaliśmy, dodaje ze swej strony następujące uwagi: „Zapisujemy te urzędowe zaprzeczenia i wspomniemy, że *Schw. Corr.* donosi, jakoby hr. Stackelberg miał w odpowiedniem miejscu skarzyć się na publicznie wyrażone insynuacje co do nieprzyjaźnych uczuć Moskwy przeciw Austrji. Oprócz tego dodamy tu jeszcze, że nas z bardzo wiarygodnego źródła doszło z Paryża zapewnienie, iż w tamtejszych najwyższych kołach uważają za rzecz niewątpliwą istnienie układu szczegółowego między Moskwą a Prusami, którego celem ma być wspólne tych mocarstw przeciw Austrji i Turcji działanie. Belgię w takim razie oddałyby obydwa rządy sprzymierzone Francji, aby ją powstrzymać od interwencji.“ W ogóle, pomimo zaprzeczeń ze strony organów rządu austrjackiego, mnożą się ciągle doniesienia, tak o przygotowaniach ze strony Moskwy nieprzyjaźnych względem Austrji kroków, jak i o istnieniu przymierza prusko-moskiewskiego.

Pod d. 4. bm. donoszą z Pesztu: „Aleksander Nikolics występuje w krótkiej mowie przeciw Tiszy i docina Horvathowi. Jerzy Ivanovich występuje także przeciw Tiszy, a Ghiczy (z lewicy) podnosi, że kwestja narodowości winna być rozwiązaną niezawiśle od kwestji państwowo politycznej; powinny zatem iść dalej nietylko prace komisji 67iu, ale i prace wszystkich innych komisyj. (Tego nie rozumiemy, skoro d. 3. oświadczył Ghiczy, że głosuje za projektem adresu Tiszy; p. r.). Po nim mówił Karol Bobory.“

Komisja adresowa sejmu styryjskiego ukończyła już swoje prace. Projekt adresu domaga się od rządu, by tenże jak najspieszniej starał się kwestję węgierską załatwić.

W sejmie wyższo-austrjackim toczą się od poniedziałku rozprawy nad adresem. Poseł Wieser w dłuższej mowie przebiegłszy dzieje konstytucjonalizmu w Austrji, zakończył temi słowy swoją mowę: Przyroda nie stoi na miejscu, nieruchomość jest najniebezpieczniejszą w polityce, i może nas wtrącić w niezgłębioną przepaść. Poseł Richter ostrzegł w swej mowie, że dla Austrji nadeszła już stanowcza chwila do odwrotu i wstąpienia na nowe tory. Ksiądz Stülz w swojem i przyjaciół imieniu oświadcza, że przeciw adresowi projektowanemu głosować będzie, i zbija twierdzenia, jakoby zasystowanie konstytucji schmerlingowskiej było przyczyną ostatnich wypadków. Kremer żądał, aby w adresie było powiedziane, że sejm w Lincu jest sejmem niemieckim. Niemcy gdy ukonstytuują się, przypomną sobie o swojej na Wschodzie pozostawionej przedniej straży.

Sejm pragski uchwalił d. 3. bm. następujący dodatek do ustawy o ubogich: 1) Wnieść u rządu o wydanie w drodze konstytucyjnej następującej ustawy: Według praw cywilnych przypada majątek, pozostający bez spadkobier-

cy funduszowi ubogich gminy, w której było zwyczajne mieszkanie zmarłego. 2) Wezwać rząd, aby w drodze konstytucyjnej poruszył kwestję, pod jakiemi warunkami dłuższy pobyt w gminie daje prawo przynależności albo do żądania zaopatrzenia. 3) Polecić Wydziałowi krajowemu, aby zebrał materjały i postawił wniosek względem rozstrzygnięcia pytania, czy mają i na przyszłość z funduszu krajowego być płacone koszta pielęgnowania w publicznych szpitalach i zakładach dla obłąkanych, których pielęgnowani albo obowiązani do płacenia ich krewni uiścić nie są w stanie.

Dziś rozpoczęły się w sejmie pragskim rozprawy nad adresem do tronu. Projekt adresu, wypracowanego przez komisję adresową, mamy już przed sobą i podajemy go tu prawie dosłownie.

Na wstępie wyraziwszy lojalne uczucie narodu czeskiego dla tronu, wdzięczność za przyjazd monarchy do Czech i za przyrzeczenie, że ci „co ofiary dla państwa ponieśli, otrzymają pomoc ze strony państwa," wyraża sejm w adresie swym nadzieję, że takie przyrzeczenie monarchy co do ustanowienia stosunków konstytucyjnych w całej monarchii wkrótce ziści się, Dalej powiada projekt dosłownie:

„Wybuch pożałowania godnej wojny przerwał usiłowania W. ap. Mości, a nieszczęśliwy rezultat wojny spotęgował jeszcze trudności położenia.

„Cel jednak jest ciągle ten sam, i niezmieniony. Jak przedtem tak i dzisiaj jest najwierniejszy sejm czeski tego przekonania, że jedynie na wskazanej przez W. apostolską Mość drodze **swobodnego i szczerego**, na **najwyższym dyplomie** z d. 20. **października** opartego i w myśl tego dyplomu przeprowadzonego porozumienia, przy pośredniczącej pomocy korony, można dojść do konstytucyjno prawnego ustroju państwa, i że naturze i potrzebom Austrji tylko taka konstytucja może być odpowiednią, która przedewszystkiem stałą daje rękojmię bytu i potęgi państwa, która zarazem jednak **zabezpiecza byt królestw i krajów i onychże autonomiczny rozwój**.

„To przekonanie nasze zostało wstrząsającem wypadkami czasów ostatnich jeszcze wzmocnione. Naglejszą i widoczniejszą niż kiedykolwiek jest potrzeba nierozdzielnego i organicznego połączenia wszystkich monarchię austrjacką stanowiących królestw i krajów i nieodzowna konieczność przestrzegania i zabezpieczenia całości państwa, wzmocnienia siły leżącej w państwowej jedności, i odparcia wszystkiego, coby mogło tę niezbędną dla rozwiązania najwyższych państwowych zadań jedność rozbić, albo jej istotę uszczuplić.

„Królestwo Czeskie będzie zawsze upatrywać dumę swą w tem, że jest krajem stanowiącym obronne kresy państwa; widzi ono w jedności i potędze Austrji warunki swego własnego bytu, swej własnej pomyślności.

„Niemniej wykazało się, że **historyczne uprawnienie królestwa Czeskiego**, wprowadzony w życie **samorząd tego królestwa i polityczna samowiedza** jego ludności, nie są bynajmniej pod względem państwowej łączności monarchii w jedną całość, powodami niemocy Austrji, lecz są przeciwnie źródłem ciągle się odnawiającej siły.

„Trwając w tem przekonaniu, powtarzamy, głęboko oceniając blizko leżące niebezpieczeństwa, któremi zagrażały tegoroczne wypadki przyszłości Czech i państwa całego, nie upadając mimo to na duchu, nasze w najuniżeńszym adresie z d. 12. grudnia r. z. uroczyście dane zapewnienie, że chcemy wiernie współdziałając, stać po stronie rządów W. ap. Mości na drodze wskazanej manifestem z d. 20. września r. z. co do państwowo-politycznych układów, powtarzamy to ufając słowu cesarskiemu, które przyrzekło **legalnym reprezentantom królestw i krajów** pod względem zamierzonego nowego ustroju prawa konstytucyjnego głos równie ważny. W tych wzniosłych słowach Waszej c. k. apost. Mości, prawowitego dziedzica korony, którą podług prawa i świętego zwyczaju Wasza apost. Mość koronować się raczyłeś powtórnie przyrzec, widzi królestwo Czeskie zupełną rękojmię, że nie bez współdziałania reprezentacji, spodziewamy się, reprezentacji, której skład będzie rękojmią powszechnego uznania jej moralnej i prawnej kompetencji — doprowadzone będzie do rozwiązania wielkie zadanie pojednania, że bez tego współdziałania nic się stać nie może i nic się nie stanie, co odziedziczone stanowisko polityczno prawne Czech i ich stosunek do tronu i państwa zmienićby mogło; i że szczególnie kraje korony czeskiej bez przyzwolenia ich legalnych reprezentantów nie mogą być wciśnięte w żaden nowy prawno polityczny ustrój państwa.

„W silnem zaufaniu, że ani mądrość N. Pana niedopuści, ani wierna reprezentacja Czech nigdy nie uchwali nic takiego, coby mogło krzywdzić prawa królestwa Czech, lub narażać jedność i potęgę Austrji, najwiernopoddańszy sejm jest tego zdania, że powinien wyłuszczenie uprawnionych żądań i życzeń zachować sobie aż do tej chwili, kiedy będzie powołany, z całą wagą swojego głosu wziąć udział w zarządzonych przez N. Pana rokowaniach.

„Dziś tylko jedno życzenie i wyraz pełnej oczekiwania nadziei składa u stóp tronu W. c. k. Mości, aby wszystkie ludy Austrji, pomne na przestrogę czasu, i na to wszystko, czego wymaga niezbędnie byt ich wszystkich i bezpieczeństwo, ze szczerą dążnością do porozumienia i z spotęgowaną gorliwością współdziałały celem odpowiedniego duchowi czasu odnowienia sankcji pragmatycznej, żeby Austrja z pośród wichrów teraźniejszości wyszedłszy z odmłodnioną siłą, spełniła swoje powołanie historyczne: być silną twierdzą dla wszystkich pod jej berłem kilkusetletniemi wypadkami w jedną rodzinę połączonych ludów, być silną rękojmią ich różnorodnego, równouprawnionego rozwoju.

„Bóg niechaj chroni i błogosławi waszą ck. apostolską Mość."

Donosiliśmy już, że obok tego projektu istnieje i będzie do laski marszałkowskiej zapewne dzisiaj oddany także projekt adresu, wypracowany przez dr. Herbsta, jako referenta mniejszości komisji adresowej.

Prusy. D. 15. mają się w Berlinie rozpocząć konferencje ministrów państw Związku północnego, na których ma być drogą układu ułożona konstytucja Związku północnego. Układ będzie potem przedstawiony jako wniosek parlamentowi północno-niemieckiemu.

W Berlinie rozgłoszono, że saski następca tronu upraszał o jaką komendę w wojsku pruskiem.

W sejmie pruskim wniósł Becke d. 3. b.m. wniosek następujący: „Wezwać rząd, aby co prędzej w myśl art. II. konstytucji przedłożył wniosek względem połączenia Lauenburgu z państwem pruskiem (t. j. zupełnego zlania), albo przynajmniej dodatku tej treści do przedstawionego właśnie projektu ustawy o wcieleniu Szlezwiku i Holsztynu". Umarł jenerał Pfuel, pruski prezes ministerjum z r. 1848.

Francja. Paryzki *Journal des Debats* zapewnia, iż Francuzi na zasadzie dokumentów dyplomatycznych Rzym do dnia 12. grudnia opuszczą. Dekret bowiem względem przeniesienia stolicy Włoch z Turynu do Florencji, datowany jest dnia 12. sierpnia 1864 r. Mówią, iż jenerał Fleury zapewnił w Florencji, że Francuzi Rzym do dnia 12. grudnia opuszczą tak, iż król Wiktor Emanuel oświadczyć będzie mógł izbom zebranym, że żadne już obce wojska nie stoją na ziemi włoskiej.

Franc. Korresp. podaje następującą ciekawą wiadomość, która może wytłumaczyć przyczynę, dlaczego Stany Zjednoczone zajęły Matamoras w Meksyku: „Donoszą nam z najbliższego otoczenia pana Bigelowa (posła Stanów Zjednoczonych w Paryżu,) że w samej rzeczy p. Seward (minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych), dał mu zlecenie, porobienia cesarzowi Napoleonowi na serjo bardzo stanowczych przedstawień. Stany Zjednoczone nie chcą się co do Meksyku pod żadnym względem wiązać wobec Francji, dopóki nie będzie zapewniony natychmiastowy i zupełny wymarsz wojsk francuzkich z Meksyku. Cesarz miał p. Bigelowa wysłuchać w milczeniu i zastrzedz sobie iż odpowie przez swój gabinet. Tym sposobem okażą się doniesienia o przywróceniu dobrych stosunków między Paryżem i Washingtonem co najmniej przedwczesnemi." Doniesienia *Korresp. Francuzkiej* zgadza się i z telegrafowaną nam wczoraj treścią mowy prezydenta Johnsona do kongresu.

Francuzcy komisarze w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Austrją i Francją, przybyli już dnia 4. b. m. do Wiednia, wczoraj mieli być urzędownie przyjmowani, w sobotę ma być recepcja uroczysta u posła francuzkiego, ks. Grammonta, i zapewne do tygodnia traktat będzie zawarty.

Anglia. Dzienniki francuskie ogłaszają korespondencję z Londynu, według której rząd angielski istotnie obawia się wybuchu powstania fenistów. Powstanie republikańskie ma równocześnie na wielu punktach Irlandji wybuchnąć. Według najnowszych doniesień uwięziono w Dublinie wiele osób. W hrabstwie Limerich ogłoszono stan wyjątkowy. Na pokładzie parowca liwerpolskiego znaleziono, gdy przypłynął do Dundalk, 14.000 kapsli. Z Londynu nadeszła depesza donosząca, że Stephens albo już w Londynie się znajduje, albo lada chwila pojawi się. Policja londyńska ogłosiła, że rząd wyznacza 1.000 funtów szterlingów nagrody za wiadomość, którаby dopomogła do pochwycenia Jamesa Stefensa, mieniącego się naczelnikiem fenistów irlandzkich, a 2.000 funtów szterlingów dla tego, który Stefensa pochwyci. Opis osoby, dołączony do tego ogłoszenia podaje, że Stefens liczy lat 42, że silnie zbudowany, niski ale barczysty, że włosy ma jasne i że mówiąc lewe oko przymyka, że nosi brodę i td. Do Irlandji wysłano okręt wojenny „Virago".

Z ostatniego listu naszego korespondenta londyńskiego dowiedzieliśmy się już o zapowiedzianym na d. 3. b. m. olbrzymim pochodzie robotników angielskich, wyprawić się mającym w Londynie w sprawie reformy wyborczej. Nadszedł już telegram z Londynu z d. 3., donoszący, że pochód ten począł się w południe a skończył o godz. pół do drugiej (więc nie liczył zapewne zapowiedzianego pół miliona uczestników). Porządek na ulicach był zupełny i do odejścia telegramu nie było żadnego naruszenia pokoju; widzowie zgromadzili się bardzo licznie, powietrze było dżdżyste.

Z Rzymu telegrafują pod d. 3. bm.: „Francuzki pułk pieszy 58. odpłynął dziś rano do Francji. Półurzędowy *Osservatore Romano* zbija wiadomość, jakoby papież znowu rozpoczynał sam nanowo rokowania z Włochami w sprawach religijnych; papież nigdy nie odmówi posłuchu propozycjom, któreby były pomyślne dla religii, ale po tem, co się stało, nie jest rzeczą papieża, zabierać samemu inicjatywę.

Turcja. *Levant Herald* donosi na podstawie urzędowych, jak powiada, telegramów, że Moskwa wezwała Francję i Anglię do wspólnej interwencji na rzecz Kandjotów. Doniesienia z Krety, sięgające po dzień 20. listopada, mówią o trwaniu powstania na wyspie. Zgromadzenie narodowe zajmowało się ostatniemi czasy projektami reorganizacyjnemi i planami zawiązania stosunków dyplomatycznych z mocarstwami zagranicznemi.

Ameryka. Wczoraj otwarty został kongres Stanów Zjednoczonych w Washingtonie. Posiedzenia kongresu będą bardzo ważne, bo chodzi o rozstrzygnięcie pytania, czy władza wykonawcza ze swymi ministrami, czy też Izba reprezentantów i senat rządzą rzecząpospolitą. Ostatnia walka wyborcza była już tak zaciętą, jakiej dzieje wyborcze Ameryki nie wykazują; świadczy to, że Amerykanom zależało na wyborze reprezentantów swoich, którzyby zgodnie z wolą narodu obalili rządy Johnsona. Kongres wykona zapewne wolę narodu, i zajmie się sprawą meksykańską, i zbada, czy rząd nie zawarł układu z Francją, któregoby naród nie pochwalał. Prezydent Johnson ma być przez kongres oskarzonym i pociągniętym do odpowiedzialności. Zaskarzenie mają wytoczyć Buttler i Bingham, a jeżeli Izba reprezentantów uzna zaskarzenie jako uzasadnione, przestanie Johnson być prezydentem. Z telegramu wczorajszego widzimy, że co do kwestji meksykańskiej dał prezydent w mesażu swym uspakajające zapewnienie, że rząd Stanów Zjednoczonych żądał ponownie wycofania wojsk francuskich, i że jest nadzieja, iż Francja wypełni swoje zobowiązania pod tym względem; co do spraw wewnętrznych jednak, które są głównym powodem niezadowolenia narodu z polityki prezydenta, widać z mesażu, że Johnson od niej odstąpić nie chce.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Florencja dn. 1. grudnia.

(*AJO*) Jak na dziś, zbyt ważnych wiadomości niema. Vegezzi nie wyjechał jeszcze do Rzymu, ale każdej chwili może wyjazd nastąpić, ponieważ papież oświadczył już życzenie, że chciałby porozumieć się z rządem włoskim, co się tyczy mianowania nowych biskupów na wakujące posady — i zmniejszenia nadzwyczajnej liczby dotychczasowych biskupstw. Vegezzi, który zeszłego roku miał wiele cierpkich orzechów do zgryzienia z kurją rzymską, nie chciał z początku przystać na zawiązanie nowych rokowań, lecz po wielu staraniach udało się wreszcie Ricasolemu usunąć i tę przeszkodę. Vegezzi ma osobiście pomówić z Piusem IX. także o kamaryli jezuickiej, która papieża otacza, i starać się będzie przekonać Ojca św., że wyjazd z Rzymu byłby dlań najfatalniejszym. O ile się wywiąże z tej misji, która jest misją osobną bliska przyszłość okaże.

Parlament i senat zwołał król odręcznym dekretem na dzień 15. bm.

Komisja senatu, zajmująca się sprawą admirała Persano, rozwinęła nadzwyczajną czynność. Komisja ta odbywała od dwóch tygodni nie raz dziennie po trzy posiedzeń. Przesłuchano wszystkich wyższych oficerów marynarki, jako też dowódzcę portu Ankony. Dziś w południe słuchać będą obrony samego Persano, który wczoraj wieczorem przybył na wezwanie z Turynu do Florencji. Komisja otacza się tak wielką tajemniczością, że nawet w ministerjum łaski i sprawiedliwości nie wiadomo dotąd, jaki może być rezultat tej ważnej sprawy.

Ukończono drogę żelazną, wiodącą przez Arezzo i Foligno wprost do Rzymu. Z dniem 15. b. m. będzie można odbywać nieprzerwaną niczem podróż z Florencji do wiecznego miasta. Nigra, poseł włoski przy francuzkim dworze, przybywa na jakiś czas do Włoch za urlopem. Komandor Artom zastępować będzie Nigrę tymczasowo. Nigra przybywa z powodu śmierci, która mu porwała jedną osobę z najbliższej rodziny.

Kronika.

— We Lwowie zacznie wychodzić od 1. stycznia na sposób *Kurjerka Warszawskiego*, pismo codzienne w formacie jak *Kurjerek*, tj. w małym półarkuszyku pod tytułem: *Dziennik lwowski*, podającekrótko zebrane wiadomości i nowiny. Natomiast *Przegląd* będzie zwinięty. Słyszymy także o zawiązującem się i mającem wychodzić dwa razy na tydzień od 1. stycznia drugiem pismie politycznem, dla klas uboższych, które kosztować ma wraz z przesyłką pocztową rocznie 5 złr. w. a.

— **Z Łyczakowa.** W odpowiedzi na zamieszczone w niedzielnym numerze *Gaz. Nar.* doniesienie o grasującej na części czwartej cholerze i na wszystkie, na doniesieniu tem oparte żałośne wywody korespondenta o braku pomocy dla cierpiących, o nieprzedsiębraniu przez władze miejskie a mianowicie sanitarne, odpowiednich środków celem zapobieżenia wzmagającej się epidemii, donoszą na podstawie urzędowych dat, że **od d. 29. listopada nie było na całej czwartej części zgoła żadnego wypadku cholery**

— Nowa zajmująca sztuka Ponsarda w przekładzie p. ks. Godebskiego, daną będzie w teatrze d. 14. grudnia b. r. na korzyść **Zakładu sierot** zostających pod opieką siòstr Opatrzności. W sztuce tej, powodowana uczuciem dobroczynności, wystąpić ma pani Aszpergerowa, której już tak dawno nie widzieliśmy na scenie naszej. Będzie to zapewne jeden z najpiękniejszych wieczorów, gdyż obok przyjemności, jaką przyniesie sama sztuka, obok oddania hołdu utalentowanej, zasłużonej i tyle cenionej artystce naszej, dobroczynna publiczność lwowska będzie miała sposobność złożenia małej kolędy dla licznego i bardzo pożytecznego zakładu sierot.

— **Ciemności**, które od czterech dni zapanowały w naszem mieście, zaniepokoiły umysły wszystkich, tak w mieście mieszkających, jak i z przedmieściami mających stosunki. Każdy pyta, co się stało, i czy tak na zawsze zostanie. Otóż dowiadujemy się, że niezapalanie większej połowy latarń publicznych zarządził tutejszy urząd budowniczy tylko dla próby, czyby się w tym względzie nie dały jakie oszczędności poczynić. Próba ta ma potrwać niestety aż 14 dni, a dziwić się mocno trzeba, że wybrano właśnie do takiej próby porę najniestosowniejszą. W zimie jest większy napływ tałałajstwa rozmaitego rodzaju do miasta. W dzień trudno się opędzić od natrętów pokornych, którzy w nocy przybierają postawę wyzywającą. Doniesiono nam z Łyczakowskiego o usiłowanym temi dniami napadzie na przechodnia, wieczorną porą. Łotr jakiś korzystając z długiej próżni latarnianej usiłował zedrzeć surdut i zegarek. Na ulicy Mikołajskiej zdarto jakiejś pani kołnierz futrzany; złodziej wypadł z pod latarni nieoświetlonej, a wczoraj byliśmy sami świadkami, z jaką trudnością woźnicom przychodziło prowadzić konie, by kogo nieprzejechać. W sobotę na Krakowskiem koło Götza omal że do krwi rozlewu nie przyszło z powodu ciemności panującej. Otóż czas, jaki wybrano do próby, pora zimowa, kiedy w zwykłych nawet czasach bezpieczeństwo własności osób bardziej niż w lecie jest narażone, jest najniefortunniej obrany, i spodziewamy się, że reprezentanci miasta w tym punkcie nie zechcą dłużej narażać całej publiczności, i każą zaniechać te bezowocne próby, bo przecież jasną jest rzeczą, iż miasto Lwów o takiem oświetleniu, jakie się od 1. grudnia praktykuje, obejść się nie może. Oszczędności takie, w rubryce oświetlenia publicznego zaprowadzane, będą zawsze anachronizmem, którego skutki szkodliwe nie dałyby długo czekać na siebie.

— (*J.G.*) **Lwów** dn. 1. grudnia. (*Gabinet naturaliów we Lwowie*). Dnia 28. zm. zwidziło około 40 uczniów preparandy rz. kat. obrz. gabinet naturaliów w pałacu Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, który na to z wszelką uprzejmością zezwolił. Piękny to i obfity zbiór płodów natury, starannie po naszym kraju zbieranych i do gabinetu sprowadzonych, i tem bardziej dziwi nas, że o zakładzie, przez gorliwość właściciela tak bardzo wzbogaconym, nie było jeszcze w pismach publicznych żadnej wzmianki. Obfitość bowiem ptactwa krajowego w najpiękniejszych i najczyściejszych egzemplarzach, ornitologicznie poustawianych, mnogość jaj, muszli, skorupiaków, fosyliów, kamieni, rud krajowych, wielka ilość ryb, częścią w słojach, częścią wypchanych, kilka gatunków płazów i czołgów, tudzież kilka pięknych egzemplarzy najszkodliwszych zwierząt w kraju, wielkie zbiory motyli i owad itd. są istotnie podziwienia godne. Wszystko to mieści się w rzeczonym gabinecie Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, który nietylko dla siebie wybudował prawdziwą świątynię nauk przyrody, ale otwiera ją także dla biednej uczącej się młodzieży. Jeżeli pracę i poświęcenie się dla kraju liczymy do najpiękniejszych cnót obywatelstwa, to niezawodnie godna jest uznania ta zasługa zacnego męża, jakim jest p. Włodzimierz hr. Dzieduszycki.

— **Kraków** dnia 2. grudnia. Zawiązało się tutaj w Krakowie stowarzyszenie czeladzi rzemieślniczej na wzór już istniejącego we Lwowie, z małemi jednakowoż zmianami, i tak: Wiceprezesem nie musi być ksiądz ale czeladnik lub majster; powtóre, że członkiem może być każdy czeladnik, zamieszkały w Krakowie, nie wchodząc w to, czy żonaty czy kawaler i jakiej religii. Jest jeszcze i ta różnica, że we Lwowie prezesa i innych przełożonych wybierają raz na zawsze, tutaj zaś na przeciąg 3 lat. Należało jeszcze wiele zmienić, coby lepiej odpowiadało wymogom czasu obecnego, ale nie uczyniono tego dla tego, ponieważ statuta podano do potwierdzenia rządu za czasów stanu oblężenia i opieki wszechwładnej Merkla et consortes. Czeladź rzemieślnicza wybrała ks. M. Chmielewskiego prezesem. Tenże przyjął wybór, ale z góry oświadczył, że takim prezesem jakim go chce mieć statut, nie będzie. Statut bowiem absolutną władzę oddaje prezesowi, wykluczając czeladź jakoby małoletnich od zarządu stowarzyszeniem, co powinno być przeciwnie (jeżeli raz ma lepiej być na świecie); czeladzi przynależy rządzić się i o sobie myśleć, prezes zaś jest ich tylko wyręczycielem i wykonawcą ich woli. Tak pojął ks. Chmieliński swoje stanowisko i w takim duchu urządza się stowarzyszenie.

— (*B.F.*) **Kołomyja** dnia 3. grudnia. Z d. 1. stycznia p. r. ma wejść w życie nowa ustawa gminna. Prace przedwyborcze zapewne już wszędzie rozpoczęte, wyjąwszy Kołomyi, gdzie wydział dotychczasowy zasłania się tem, że Kołomyja podała o osobny statut, przeto sankcjonowana i ogłoszona ustawa gminna na teraz nie obowiązuje Kołomyi.

Jeden z panów wydziałowych posunął się nawet tak daleko w swoim niesmaku do autonomii, że w prywatnie zebranem kółku u siebie pocieszał resztę swoich wybranych tem, że, choćby Kołomyja na teraz nie otrzymała osobnego statutu, to już przez samą zwłokę wiele się uzyska, a ponieważ zwłoka i czas kto wie co przynieść mogą, na poparcie czego przytoczył rok 1848, przeto jest wszelka nadzieja po temu, że pozostanie sobie wszystko „beim Alten", i że stary wydział jak dotąd, będzie sobie mógł i nadal swoim przedwiecznym trybem chodzić.

Najwięcej zgorszonym czuje się być ów pan wydziałowy tem, że przybysze zawołoki, jak nazywa niedawno w gminie tu osiadłych, śmią o mieście i nad dobrem miasta radzić, i jako profani świątynię teraźniejszego wydziału krytykować.

Zwąchawszy o jakiemś kółku przedwyborczem, które dopiero miało się za uwiadomieniem władzy zawiązać, ten pan wydziałowy nie czekając zawiązania tego kółka, podał zaskarzenie do powiatu, że w mieście zawiązała się „partja wywrotu", na której czele stoi jeden z wyższej inteligencji. Ten pan wydziałowy lęka się wszystkiego co nowe i z postępem czasu, bo dobrze jest przeświadczony o tem, że ta partja postępu, a z nią większość miasta, ta partja wywrotu, jak on ją sobie nazywa, nie pragnie nic innego jak tylko kompletnego usunięcia spróchniałego i strupieszałego teraźniejszego wydziału, a wprowadzenia wydziału takiego, któryby dał niezbite dowody, że nie jest na to wydziałem, by dobrze i mocno na ławach zasiadał i głowami potakująco kiwał.

Dowiadujemy się właśnie, że większość mieszkańców z powodu wstrzymania prac przygotowawczych do nowych wyborów, zamyśla na najlegalniejszej drodze zanieść zażalenie do sejmu i do Wys. namiestnictwa.

— **Odezwa do rodaków.** W rzeczy, w której od lat dziewięciu wiele już od niektórych z Was doznałem życzliwości i przyjaźnej pomocy, przychodzę, zmuszony do tego okolicznościami, zrobić dziś odezwę do Waszej opieki dla wszystkiego, co dobra tyle nam drogiego kraju naszego dotyczy, a mianowicie w kierunku, który dąży do rozpowszechniania tak wielce u nas potrzebnej ogólnej oświaty i ulepszania przez takową stanu klas pracujących.

Pomimo trudnych dla księgarstwa i płodów umysłu czasów, powiodło mi się jednak doprowadzić wydanie zbioru najpożyteczniejszych dzieł obcych, które językowi naszemu przyswoiłem, aż do tomów 16tu, już z druku wyszłych pod nazwą: *Biblioteki nauk moralnych i politycznych.* — Ale, jeżeli prace te i towarzyszące im znaczne kłopoty wydania nie zniweczyły sił moich moralnych, a nadewszystko mej żywej chęci służenia kra-

owi u społu praktycznego życia, wystawiły mnie wszakże na takie straty, iż nie potrafiłbym doprowadzić mej biblioteki do zamierzonej pierwotnym planem liczby tomów dwudziestu, jeżeli nie znajdę pomiędzy szczerze pragnącymi rozwoju rozsądnej oświaty w kraju, przynajmniej 50 osób, któreby, z uwagi na uczciwe usiłowania moje i ich cel, chciały dziś szlachetnie takowe poprzeć przez nabycie po jednym kompletnym egzemplarzu tej biblioteki, złożonej potąd z tomów 16tu, za sumę 19 talarów.

Poważam się mniemać, że znajdzie się może jeszcze u nas, w całym kraju, 50 takich, interes ogólny, oparty na zasadach porządku, pracy i oszczędności prawdziwie miłujących osób, które zechcą podać mi w tym razie przyjazną rękę, i dla tego to, pozwalam sobie dziś, Szanowni Rodacy, zrobić do Was tę publiczną odezwę, z prośbą, abyście raczyli i sami wziąć takową do serca, i polecić ją, nie półsłówkiem, ale szczerym, staropolskim, gorącym wyrazem wszystkim swym bliższym i przyjaciołom.

Nowi subskryptorowie niechaj raczą nadesłać mi przedpłatę wraz z swym wyraźnym adresem (miejsca pobytu i najbliższej im poczty) do Berlina, 24 Leipziger Strasse, a ja natychmiast po odebraniu ich listu, wyprawię pod wskazanym mi adresem owe 16 tomów już wyszłych.

Dawnych subskryptorów upraszam usilnie o zgłoszenie się do mnie po brakujące im tomy.

Poważam się mieć nadzieję, że odezwa ta moja znajdzie drogę do szlachetnego umysłu waszego, szanowni rodacy, a zwłaszcza, kiedy zechcecie pomnieć, że przy tem mojem wydawnictwie, które pewnie nie dla spekulacji podjąłem, bo każdemu dobrze wiadomo, że dzieła naukowe, poważne, moralne nie cieszą się w świecie bardzo wielkim odbytem i zyskami, ale że jedynie, pomimo tysiącznych trudności, z żelazną wytrwałością i w szczerej tylko chęci służenia krajowi wedle słabych sił moich, dalej rozpowszechniać usiłuję: kiedy pomnicie, mówię, że w tem wydawnictwie po za okresem subskrypcji, rozdałem już dotąd klasom uczącym się i roboczym, za pośrednictwem naszych Towarzystw naukowych, agronomicznych, gospodarczych, niektórych duchownych i burmistrzów, oraz różnych osób, do 10,000 egzemplarzy rozmaitych tych dzieł bezpłatnie; a na co mam oryginalne dowody w ręku. Ta uwaga szanowni rodacy, przemówi może dość wymownie do waszego przekonania i zjedna mi wasze braterskie sympatje.

Berlin dnia 4. listopada 1866.

Karol Forster 24. Leipziger Strasse.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś dnia 6. grudnia b. r. o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Prośba Jana i Anastazji Mazurkiewiczów o odstąpienie 43 sążni kwadr. gruntu miejskiego. Spraw. radny p. Dąbrowski. 2) Wniosek sekcji III o uwolnienie od płaty myta przywozu sześciannów brukowych z Kamionki. Spr. r. p. Szwedzicki. 3) Prośba o zezwolenie na ekstabulację pretensyj gminy, zapisanych na realności nr 455 1/4. Spr. r. p. Wild. 4) Regulacja placu obok realności Teppów pod liczbą 297 m. Spr. r. p. dr. Pfeiffer. 5) Wniosek o podwyższenie płacy sługi, pełniącego obowiązki w registraturze magistratu Spr r. ks. Formanios. 6) Wszystkie pomniejsze sprawy zaległe. Sp. r. p. dr. Gębarzewski.

Ostatnie wiadomości.

Korespondent lwowski do *Dziennika Poznańskiego* podał nadzwyczajnie stronniczy i nieprawdziwy opis rozpraw w kole polskiem nad adresem. Wbrew jego twierdzeniom, pierwotny projekt referenta Wydziałowego nie otrzymał w kole większości. W kole uchwalono szczegółowo punkta, które zawierać ma adres, i według tych punktów przyszedł nowy projekt adresu większości sejmowej do skutku, który dzisiaj w sprawozdaniu Wydziałowem podajemy.

Czas pisze: „Utrzymują dzienniki w podrobionych listach z nad granicy polskiej, z Galicji zachodniej itd., o gromadzeniu wojsk moskiewskich w pobliżu granic Galicji. Możemy zaręczyć, że jest to najwierutniejszą bajką; ani w Krakowskiem, ani w Sandomierskiem, ani w Lubelskiem wojsk nie ma, nie ma ich też, jak to wiemy od wiarogodnych świadków, ani na Podlasiu, ani w Kaliskiem, oprócz zwykłych załóg po miastach gubernialnych. W Warszawie wielce się nawet dziwią, zkąd roją się pogłoski o prawdopodobieństwie wojny, gdy żadnego dostrzedz tam nie można ku temu usposobienia a mniej jeszcze przygotowań."

W sejmie berlińskim toczyły się 4. b. m. dalsze rozprawy nad budżetem. Deputowany Twesten sprzeciwiał się zawotowaniu wydatków na tajną policję, a to ze względu na wewnętrzną politykę ministerstwa. Minister spraw wewnętrznych odparł, że hr. Bismark jednakowo zapatruje się na wewnętrzną i na zewnętrzną politykę, i że tylko wykończone już państwo, jak Anglia, może mieć rząd liberalny. Prusy zaś są państwem jeszcze niewykończonem. Ministrowie szczycą się tem, że nie przeszkadzali hr. Bismarkowi w jego dążeniach. Rząd nie miał zresztą nigdy zamiaru opuścić drogi legalnej, i mylnie podawano jako jego dewizę słowa: „Siła jest wyższa od prawa."

Nordd. A. Ztg. donosi, że hr. Bismark ma się całkiem dobrze, i objął już wszystkie swoje czynności urzędowe.

Do Berlina miał dziś przybyć duński następca tronu i zabawić tam do soboty. Wraz z królem saskim oczekiwano tamże saskiego królewicza Alberta.

Z Paryża donoszą, że zebrała się tam już znaczna liczba deputowanych: otwarcia posiedzeń ciała prawodawczego nie spodziewają się jednak przed 14. stycznia.

Posłowi Zjednoczonych Stanów w Paryżu wręczono dnia 1. b. m. medal, który demokracja francuzka kazała wybić na cześć Linkolna. W liście do wdowy po Linkolnie wyraża się komitet, zajmujący się tym medalem, że działał w imieniu i z polecenia 40.000 Francuzów, że jednak wielbicieli Linkolna liczonoby nie na tysiące, ale na miliony, gdyby Francja posiadała swobody, jakich używają Stany Zjednoczone.

Monitor z dnia 5. b. m. pisze, że wysłany został rozkaz do portów wojennych, aby przedsięwzięto przygotowania do sprowadzenia wojsk z Meksyku. W przeglądzie swoim mówi *Monitor*: Powstanie krajowców w Kandji przytłumione; obcy awanturnicy, zaciągani w Grecji albo z pośród dawniejszych garibaldczyków, prowadzą dalej wojnę podjazdową w górach. Jest nadzieja, że zaniechają rychło dalszego prowadzenia walki, której wypadek jest niewątpliwy.

Telegram z Petersburga dnia 5. b. m. donosi, że Milutyn, sekretarz stanu królestwa Polskiego, tknięty został apopleksją, ale nie śmiertelnie; apopleksja jest częściowa, — i „jeszcze jest nadzieja, że wyzdrowieje."

11. posiedzenie sejmu.

(Poprzednie sprawozdanie, umieszczone w *Gazecie Narodowej* wczorajszej, było z 10go posiedzenia a nie z 11go).

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu czyta sekretarz Sawczyński spis nadesłanych petycyj.

Henr. Wodzicki zabiera głos w sprawie petycji o odnowienie kościoła w Żółkwi co do jej formalnego traktowania, i żąda, aby ta petycja odesłana była do komisji budżetowej.

Poseł Kobak z powodu słabości prosi o urlop 14dniowy. Izba przyzwala. Poseł ks. Mogilnicki prosi o urlop na czas nieograniczony, lecz że nie przyłączył zaświadczenia lekarskiego, więc sejm przyjmuje tę wiadomość jedynie do wiadomości.

Następują interpelacje:

1. Rodakowskiego: Dlaczego rząd zwleka wydanie koncesji na kolej lwowsko tarnopolską?

Komisarz rząd. odpowiada, że wkrótce na tę interpelację odpowie.

Druga interpelacja ks. Naumowicza: Czy to jest prawdą, że ks. Głowacki, jak *Gazeta Narodowa* doniosła, usunięty został z posady profesora literatury i języka ruskiego, i co ks. Głowacki uczynił, jaka jest jego przewina, i czy wytoczono jakie śledztwo?

Komisarz odpowiada tylko na pierwszą część interpelacji, iż ks. Głowacki dotąd zajmuje posadę profesora języka i literatury ruskiej, więc wiadomość o jego usunięciu jest mylna. My od siebie dodamy, że była jedynie przedwczesną. Nie usuniętym lecz pensjonowanym będzie ks. Gołowacki. Jak nam piszą z Wiednia tylko z powodu trudności o następcę, uchwała pensjonowania nie zapadła jeszcze.

Do przyjścia tego dekretu do skutku, nie mało przyczyni się list do wydalonego Iwanowa, przychwycony przez rząd, w którym urzędnik w ministerstwie spraw wewnętrznych i redaktor głównego organu tego ministerstwa *Gołosu*, (który najzacieklejsze żądania rozbicia Austrji, żądające korespondencje ze Lwowa umieszcza,) pan Krajewski, poleca Iwanowowi, znoszenie się z księdzem Gołowackim i odbieranie na jego ręce przesłanych pieniędzy. Zresztą dostateczną dla pensionowania ks. Gołowackiego dla ministerstwa w Wiedniu jest przyczyną, iż ksiądz Gołowacki nie wykłada literatury ruskiej, dla której został mianowanym, lecz moskiewską i w tym celu nawet Chrestomatię czyli wypisy z moskiewskiej literatury dla swoich uczniów wydał.

Grocholski odpowiada na interpelację, co uczynił Wydział krajowy w celu ułatwienia gminom organizacji gmin? Wydział postarał się u Wys. rządu, iż bardzo tanie wydanie kieszonkowe Ustawy gminnej wyjdzie nakładem rządu, którego będzie można dostać w ekonomacie skarbowym za kilka centów. Prócz tego Wydział krajowy poczynił kroki, mianowicie u Wydziału krajowego w Czechach, które mają najwięcej podobieństwa stosunków do nas, jakie są stosowne relacje gmin z radami powiatowemi i z Wydziałem krajowym. Dziś już jednak Wydział krajowy jest tego przekonania, że bezpośrednie mięszanie się czynne Wydziału krajowego w sprawy gmin, wytykanie im norm i dawanie pewnych instrukcyj, nietylko przekracza zakres działalności Wydziału, ale byłoby nawet szkodliwem. Nie dla tego domagaliśmy się gorąco uwolnienia gminy z pod kurateli rządowej, aby ją wziąć pod kuratelę Wydziałową. Wszelka biurokracja, zkądkolwiekby wychodziła, nie prowadziłaby do niczego dobrego. Mnożyłyby się tylko pisaniny, druki i litografie całkiem bezpotrzebne. Instrukcje nie są niczem innem najczęściej, jak tylko parafrazą ustaw. Co ustawy wyrażają zwięźle, w paragrafach, to instrukcje wypowiadają rozwlekle. Jeżeli nie łatwo jest znaleźć się w ustawie gminnej, złożonej ze 150 paragrafów, to o ileż trudniej byłoby znaleźć się w instrukcji, któraby musiała trzy razy tyle liczyć paragrafów. Wydział jest tego przekonania, że im mniej jest formalności, tem lepiej. Pewne formy są wprawdzie potrzebne, ale od niepotrzebnych trzeba się otrząść. Wydział krajowy nie czuje się w prawie wydawania przepisów dla gmin. Gminy niechaj same działają o własnych siłach i dają sobie radę, a zmężnieją. Co najwięcej byłyby pożądane popularne zbiory ustaw, dotyczących policji miejscowej. Lecz zebrania takie są raczej przedmiotem prywatnego przedsiębiorstwa. Gdyby jednak nikt się nie znalazł do takiego przedsiębiorstwa, tedy Wydział krajowy postara się o to (brawo!)

Potem przystępuje sejm do porządku dziennego. Grocholski czyta sprawozdanie Wydziału o propinacji.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 6. grudnia. Dzisiejszy ministerjalny *Wiener Journal* zwraca się przeciw tendencyjnym pogłoskom o jakiemś niby naprężeniu stosunków między Austrją i Moskwą, i donosi z najpewniejszego źródła, że stosunki Austrji z Moskwą są zupełnie przyjaźne, i nie zaszło nic zgoła, coby można brać za zmącenie takowych.

Florencja dnia 5. grudnia. Dzisiejsza *Gazz. di Firenze* donosi: Vegezzi nie przyjął misji do Rzymu z powodu słabości. Rząd włoski poruczył tę misję radcy stanu Okello i adwokatowi Maurizio, byłemu sekretarzowi Vegezzego podczas pobytu jego w Rzymie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Czynności komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Z ogłoszonego w *Dz. rolniczym* sprawozdania dowiadujemy się, że za pośrednictwem komisji namiestniczej otrzymał komitet zawiadomienie, iż Najj. Pan najwyższem postanowieniem z d. 8. czerwca br. zezwolić raczył na następujące dodatki do statutów Towarzystwa:

1) W §. 3 pod lit. k (gdzie między środkami służącemi do spełnienia celów Towarzystwa wymieniono „znoszenie się z innemi Towarzystwami i instytucjami rolniczemi i przemysłowemi w sprawach z rolnictwem i przemysłem rolniczym w związku będącemi") dodatek: „a to tak za pośrednictwem korespondencji, jako też i przez wysyłanie i przyjmowanie delegacyj innych w państwie Austrjackiem istniejących Towarzystw rolniczych i przemysłowych na ogólnych zebraniach"

2) W końcu §. 15 dodatek: „Członkowie galicyjskiego Towarzystwa rolniczego mają prawo znajdować się na ogólnych zebraniach i brać udział w obradach"; nareszcie

3) na dodatek do statutu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego, urządzający sekcję leśną.

Są to zmiany i dodatki uchwalone na ogólnych zebraniach dnia 29. lutego 1864 i 6. marca 1865 r. Jeden z nich tylko nie uzyskał zatwierdzenia, to jest dodatek do §. 15. orzekający, iż „na zgromadzenie ogólne publiczność przypuszczoną być może": a w dodatku do §. 3 o tyle zmieniono brzmienie uchwały ogólnego zgromadzenia, iż wysyłanie i przyjmowanie delegacyj ograniczono do towarzystw w państwie Austrjackiem istniejących

Ponieważ żaden rekurs nie może tu mieć miejsca, dozwolenie przeto przypuszczenia publiczności na posiedzenia może być w czasie właściwym przedmiotem na nowo podjętego wniosku na ogólnem zgromadzeniu. Tymczasowo zaś uchwala komitet, aby zawiadomić Towarzystwo leśne o zatwierdzeniu jego połączenia z Towarzystwem rolniczem, statut zaś wydrukować z przyzwolonemi dodatkami poleca, jak tylko nadejdzie egzemplarz przesłany ministerstwu stanu celem dołożenia doń klauzuli potwierdzającej

Komitet centralny wystawy paryzkiej w Wiedniu przyjął deklarację Towarzystwa krakowskiego przesłania na tę wystawę zbóż w ziarnie i słomie, tudzież innych nasion gospodarskich. Komitet sądzi, iż wzmianka niniejsza w protokóle wystarczy gorliwym członkom Towarzystwa, aby ich pobudzić do nadsyłania odpowiednich przedmiotów do biura Towarzystwa, z tem nadmienieniem, iż przesyłki uskutecznione być winny najpóźniej do końca grudnia r. b., co wreszcie żadnej trudności przedstawiać by nie powinno. Mimo tego wypadnie zapewne zgłosić się szczegółowo do niektórych gospodarstw, znanych z produkcji wyborowego ziarna.

Odnośnie do spraw zakładu czernichowskiego:

a) Upoważniono dyrektora do wzięcia w dzierżawę na rzecz Towarzystwa polowania na gruntach czernichowskich, które ma być wypuszczone na lat 3 od 15. października w drodze licytacji, a nawet na gruntach niektórych wsi sąsiednich.

b) Uwzględniając podanie do komitetu dzierżawcy propinacji czernichowskiej Messingera, upoważniono dyrektora do ustąpienia mu tytułem jednorazowego wynagrodzenia kwoty 50 złr. niedopłaconej z należytości kwartalnej od 1 lipca do 1 października r. b.

c) Na wniosek członka kuratorji p. Konopki upoważniono dyrektora do wypłacania prof. Zgórkowi rocznie, aż do dalszej decyzji, po 80 złr. na potrzeby ogrodu naukowo-botanicznego w Czernichowie, niezależnie od wydatków na najem robocizny, a mianowicie w pierwszych latach na ogrodzenie żywym płotem, wyrównanie dołów, a w ogóle na uporządkowanie ogrodu

d) Na wniosek tegoż czł. Konopki uchwalono przesłać pisemne podziękowanie czł. Tow. prof. gimnazjum śtej Anny, Wincentemu Jabłońskiemu za dar około 400 minerałów do zbiorów naukowych szkoły Czernichowskiej.

W przedmiocie zalegających ciągle składek, tak bieżących jak i dawniejszych, komitet w październiku rozesłał do członków przypomnienia z rachunkami, a do tych, którzy po koniec października należytości nie uiszczą, rozesłane zostaną w listopadzie listy z przekazem pocztowym. Komitet oczekiwać będzie na skutek tych listów, poczem zmuszony będzie jąć się środków energiczniejszych względem uporczywych dłużników. Ponieważ, jak wiadomo, ściągnięcie znacznych zaległości stanowić może jedyny fundusz na zaspokojenie długu 4000 złr. z procentami, przez komitet pod solidarną odpowiedzialnością swych członków na potrzeby Towarzystwa zaciągniętego, przeto czł. komit. p. Konopka, wnosi, aby wszystkim dłużnikom przesłać na piśmie kategoryczne zapytanie: czy długi swe zapłacą sami, czy też chcą, aby je za nich zapłacili członkowie komitetu? z tem zastrzeżeniem, iż nazwiska wkładających ten obowiązek na komitet w pismach publicznych drukiem ogłoszone zostaną. Komitet uznaje, iż w końcu, choć z wielką boleścią, przyjdzie mu zapewne jąć się tego ostatniego środka: ma wszelką nadzieję, że nie będzie do tego zniewolonym: w każdym zaś razie skutku przekazów pocztowych oczekiwać postanawia.

Rada gospodarcza Towarz. pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego wzywa uprzejmie szanowne osoby obojej płci, które do Towarzystwa tego przystąpiły lub przystąpić pragną, o wniesienie składki w ilości jednego lub pięciu złr. w. a. do kasy Towarzystwa — według możności i dobrej woli.

Wnoszący składkę oznaczyć zarazem raczy, czy składkę całą przeznacza na cele Towarzystwa, lub za ¼ jej części (obacz statut IV. B. C.) otrzymać chce szczepki owocowe, morwowe lub jakie przedmioty pszczelnictwa i jedwabnictwa dotyczące. Składka roczna teraz wniesiona, dla zrównania roku liczoną będzie aż po koniec grudnia 1867 r., a przyjmowaną tylko po koniec stycznia 1867. Do odbierania onej i wnoszenia do kasy Towarzystwa upoważniła rada gospodarcza dyrektora Towarzystwa, dra. Kozubowskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, zamieszkałego na przedmieściu Piasek pod l. 59 w Krakowie. Od zamieszkałych w Krakowie przyjmować on będzie składkę codziennie od 2. do 3. godziny popołudniu.

Kraków 15. listopada 1866.

Dyrektor Towarzystwa dr. *Kozubowski.* Radcy gospodar. *Marceli Jawornicki, Karol Langie.*

Wiedeń dnia 3. grudnia. Na dzisiejszy targ przypędzono z Galicji 887, z Węgier 1089 z innych prowincyj 460, razem 2436 sztuk wołów. Niesprzedanych pozostało 192 sztuk. Waga 410 do 720 funtów. Cena sztuki 105 do 212 zł. 50 kr., cetnara 22—26.50.

Gdańsk d. 1 grudnia. W pierwszych dniach tygodnia pogoda była dżdżysta, od piątku zaś mamy mróz 7 do 9gr. Reaum.

Targi zbożowe w Anglii były w tym tygodniu bardzo spokojne, pokup mamy, ceny się chwiały i ostatecznie nieco osłabły. Dowóz pszenicy krajowej mały, dla tego w pierwszych dniach ceny zeszłego tygodnia utrzymały się, następnie jednakże w sprzedażach koniecznych notowano zniżenie o ½ do 1 szyling na kwarterze. Towar zagraniczny mało był żądany i tylko w sprzedażach cząstkowych po nominalnie niezmiennych cenach znajdował odbyt; ziarno wyborowe zaś więcej było żądane.

Jęczmień i groch bez zmiany. Owies o ½ do 1 szyling na kwarterze droższy.

We Francji, przy znacznym dowozie krajowym, transakcje były ożywione. Na większej części placów ceny pszenicy podniosły się o ½ do 1 frank, na hektolitrze, nawet w Marsaille, Nantes i Bordeaux mimo wielkiego importu zagranicznego ceny bez zmiany się utrzymały.

Na naszym placu pokup był mierny, bo brak parowców hamował eksport, a spóźniona pora roku każe się obawiać, że wkrótce z powodu zamarznięcia Wisły i Motławy towar na osiach do portu trzeba będzie sprowadzać, przez co koszta eksportu się powiększą. Pszenica średnich i podrzędnych gatunków była zaniedbaną; pierwsza cofnęła się w przeciągu tygodnia o 20 do 25 guldenów, druga o 15 do 20 guldenów na łaszcie. Towar wyborowy jasny i szklisty utrzymał się prawie bez zmiany i w dwóch ostatnich dniach więcej był żądany.

Ceny żyta przy nieznacznych fluktuacjach się utrzymywały, a w ostatnich dniach nawet nieco wzmocniły.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szefli 42.000, żyta 9.000, jęczmienia 3.000, grochu 3.000, owsa 600.

Płacono za szefel berliński 85 funtów celnych:

Pszenicy jasnej starej 85f. 4 łut. do 86 fnt. 3 łut. 3 tal. 15 srbgr. do 3 tal. 18 sgr. 4 fen., świeżej 83 funt. 15 łut. do 86 fntw. 3 łut. 3 tal. 10 sgr. do 3 tal. 16 sgr. 8 f., szklistej 84 fnt. 14 łut. do 86 fnt. 23 łut. 3 tal. 13 sgr. 4 f. do 3 tal. 18 sgr. 9 fenik., pstrej 81 funt. 16 łut. do 88 fznt. 12 łut. 3 tal. 6 sgr. 8 fen. do 3 tal. 18 sgr. 4 fenik., czerwonej 79 funt. 27 łut. do 87 funt. 3 łut. 3 tal. 6 sgr. 8 fen. do 3 tal. 10 sg. 10 fen., chorej 76 fnt. 9 łut. do 84 fnt. 24 łut. 2 tal. 20 sgr. 10 łut. do 3 tal 4 sgr. 2 fen. Żyta (81⅗ fnt.) 2 tal. 2 sgr. 6 fen. 1 tal. 26 sg. 6 f. Jęczmienia (72 fnt.) 1 tal. 28 sg. 6 fen. 1 tal. 17 sg. 7 fen. Grochu (90 funt.) 1 tal. 7 sgr. do 2 tal. 1 sg. 8 fen. Owsa (50 ft.) 1 tal. do 26 sgr. 10 fen.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 150, żyta 32, rzepiku 7, siemienia lnianego 4½. Kursa zamian: Londyn 6.22. Hamburg 151⅞. Amsterdam 143¾. Warszawa 80⅝.

Aleksander Makowski i Sp.

Przyjechali do Lwowa d. 4. grudnia. PP.: hr. Rozwadowski Wł. z Kochanówki, hr. Stadnicki T. z Lublina, Dąbrowski Z. z Rokietnicy, Petrowicz F. z Wołostkowa, Winnicki K. z Hodyni, hr. Starzyński Boj. z Derewni, Mikulewski J. z Krakowa, Antoni Reindl z Wolicy, Gorajski W. z Moderówki, Wajdowski Sew. z Siedmiogrodu, Zarzycki T. z Chotylubia.

Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 5. grudnia.	W. A. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	59	00
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	66	40
Losy z r. 1860	80	10
Akcje banku nar. za 1000 gl.	710	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	151	00
Londyn 10 fnt. szterlingów	128	50
Dukaty cesarskie sztuka	6	10
Srebro za 100 gl. w. a.	127	50

Kurs lwowski, z dnia 5. grudnia.		Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski		6	00	6	08
Dukat cesarski		6	05	6	12
Moskiewski półimperjał		10	40	10	58
Moskiewski rubel srebrny		1	93	1	98
Moskiewski rubel papierowy		1	70	1	72
Pruski talar kur.		1	90	1	92
Galic. listy zast. w. a.	bez kuponów	74	07	74	80
Galic. listy zast. m. k	bez kuponów	77	77	78	52
Galicyj. oblig. indem.	bez kuponów	66	75	67	50
Pożyczka narodowa	bez kuponów	66	25	67	00
Akcje kolei żel. gal.	bez kuponów	219	83	222	33
Akcje kolei lw. czern.	bez kuponów	184	00	186	67

Wiedeń 4. grudnia.	Płaca zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	53	50	53	70
„ Pożyczka narod.	66	70	66	80
„ Metaliki na m. k.	57	70	57	90
„ Obl. ind. niż austr.	84	00	85	00
„ „ „ węgierskie	72	50	73	25
„ „ „ chor. i sław.	75	00	0	00
„ „ „ galicyjskie	66	75	67	00
„ „ „ bukowińskie	65	50	66	50
„ „ „ siedmiogr.	66	25	66	75
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	92	50	93	00
Losy pożyczki z r. 1839	134	00	136	00
„ „ „ 1854	75	00	75	50
„ „ „ 1860	80	20	80	30
„ „ „ 1864	72	80	73	00
„ „ srebrnej z r. 1864	74	50	75	00
„ „ z r. 1865	77	00	77	60
„ kredytowe	129	25	129	75
„ ks. Esterhazego	00	00	00	00
„ ks. Salm	28	00	29	00
„ hr. Palfy	22	00	23	00
„ ks. Klary	24	00	25	00
„ hr St. Genois	23	50	24	00
„ miasta Budy	23	00	24	00
„ ks. Windischgrätz	18	00	19	00
„ hr. Waldstein	19	00	20	00
„ hr. Keglevich	12	00	13	00
„ Rudolf	12	50	12	50
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	710	0	712	00
„ anglo-austr.	81	50	82	00
Zakładu kredytowego	151	10	151	50
Kolei półn. Ferdynanda	152	60	153	0
„ galicyjskiej	219	75	220	25
„ czerniowieckiej	185	25	185	50
Listy zastawne.				
Banku narodowego) 10 letn.	000	00	000	00
w monecie konw.) do los	105	0	00	00
w walucie austr.)	9[illegible]	10	9[illegible]	25
Galic. Zakł. kred. 4%	74	00	74	50
Austr. Zakład kred. ziem.	10[illegible]	00	103	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Augsb. 1000 złr. nr.	107	8[illegible]	108	10
Frankf. n. M. 100	108	0	108	25
Hamb. 100 mark.	96	0	96	25
Londyn 20 fnt.	128	50	1[illegible]9	00
Paryż 100 frank.	51	10	51	20
Warszawa 4. grudnia.				
Półimperjały . . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok „	00	00	80	50
„ „ kupon „	00	00	01	75
Akcje kol. żel. war wied. „	00	00	72	25
„ „ „ war-bydg. „	00	00	55	00
Paryż 4. grudnia.				
Renta 3%	69	65	00	00

Urzednicy, prawnicy, księża, nauczyciele, pharmaceuci, niepromowani lekarze (także dentyści i okuliści), chemicy, literaci, politechnicy i t. d., którzy najprostszą pisemną drogą (promotio in absentia) uzyskać chcą dyplom doktora filozofii, otrzymają w tym względzie na rok 1861—7 każdego czasu lecz tylko za nadesłaniem 10 złr. jak najdokładniejszą wskazówkę i poradę (pomoc) od Dra Claise w Wrocławiu, Grünstrasse Nr. 4. 4004 1—1

KAMIENICA

pod l. 753¹/₄ naprzeciw księgozbioru Ossolińskiego do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właściciela tamże mieszkającego. 4006 1—

Księgarnia **J. H. Richter** we Lwowie zaprasza do prenumeraty na dzienniki dla dam:

BAZAR kwartalnie złr. 1 cnt. 70, z przesyłką pocztową złr. 2 cnt. 18, i

VICTORIA, kwartalnie złr. 1 cnt. 50, z przesyłką pocztową złr. 1 cnt 90.

Także na wszystkie inne niemieckie, francuzkie i polskie dzienniki przyjmuje księgarnia prenumeraty. 4008 1—1

Potrzebne są 4 lub 2 Wałachy szpaki tarantowate,

srokate lub bułane przeszło 16 miary, dobre do zaprzęgu, nie bardzo młode mogą mieć po lat 8, byle mocne i zupełnie zdrowe, jako też 200 korcy owsa jednego gatunku nie rychliku, zdatnego do siewu z odstawą do stacji kolei żelaznej i workami. Zgłoszenia listowne adresować I. L. we Lwowie Hotel Europejski Nr. 15, ustne co dziennie tamże do godziny 10. z rana, przed 10. b. m. i r.

Gdy wczorajsze prywatne **zaproszenie** przez kogoś nieprawnie zatrzymane a mimo upominania się mojego nie oddane lecz po niewczasie podrzucone mi zostało, przeto niniejszem powtarzam, że **łaskawych** na mnie **kolegów i niekolegów** co dzień, wyjąwszy nadzwyczajny wypadek o godzinie 5. wieczorem do **mieszkania mojego w Hotelu Europejskim Nr. 15.** zapraszam. 3098 3—3

Lwów 2. grudnia 1866.

I. L.

Najnowsze

wielkie losowanie kapitałów

2 milionów 523.000 mark,

przy którem **tylko wygrane** ciągnięte będą, dozwolone i gwarantowane przez rząd państwa.

Cały państ. oryg. los kosztuje 8 złr. w. a.
½ „ „ losu „ 8 „ „ „
¼ „ „ „ „ 8 „ „ „
⅛ „ „ „ „ 8 „ „ „

Przy zakupnie 11 losów płaci się tylko za 10 losów.

Pomiędzy **16.400** wygranemi są następujące główne wygrane mark: **250.000 150.000, 100.000, 150.000, 25.000, 2 po 20.000, 17.500, 2 po 15.000, 2 po 12.500, 2 po 10.000, 1 po 7500, 4 po 5.000, 7 po 3.750, 1 na 3.000, 85 po 2.500, 5 po 1.250, 115 po 1.000, 5 po 750, 125 po 500, 230 po 250, 10.700 po 117 mark i t. p.**

Początek ciągnienia 13. grudnia bieżącego roku.

Pod moją w najodleglejszych stronach znaną i powszechnie lubioną dewizą: **„Boskie błogosławieństwo u Cohna"** wypłaciłem już 21 raz największą wygranę, a 14. zeszł. m. wypłaciłem także największą wygranę. Szczęście mego przedsiębiorstwa sprzyja grającym przy każdorazowem ciągnieniu.

Zlecenia zamiejscowe z dołączeniem gotówki we wszystkich sortach pieniędzy papierowych i wolnych markach, załatwiam w najodleglejsze okolice rychło i sekretnie, i rozsyłam urzędowe listy ciągnienia, jako też wygrane pieniądze zaraz po ciągnieniu.

Laz. Sams. Cohn,

3088 2—3 Banquier in Hamburg.

RUPTURY mogą być wyleczone przez ciągłe użycie bandażu elektro-medycznego, wynalazku doktora Marie, mającego przywilej na lat 15.

Dostać można w Paryżu przy ulicy de l' Arbre dec, 44; we Lwowie w aptece **Piotra Mikolascha.** 2856 7—?

Najnowsze wielkie

losowanie kapitałów,

które ogółem 16.400 wygranych zawiera, a mianowicie:

100.000 talarów prusk.

1 wygr. na 60.000 t.	4 wygr. po 2,000 t.
1 „ „ 40.000 „	7 „ „ 1.500 „
1 „ „ 20.000 „	1 „ na 1.200 „
1 „ „ 10.000 „	85 „ po 1.000 „
2 „ po 8.000 „	115 „ „ 400 „
1 „ na 7.000 „	5 „ „ 500 „
2 „ po 6.000 „	5 „ „ 300 „
2 „ „ 5.000 „	125 „ „ 200 „
2 „ „ 4.000 „	230 „ „ 100 „
1 „ na 3 000 „	itd. itd.

Na to tak korzystne losowanie kapitałów, które przez rząd państwa jest gwarantowane, a którego ciągnienie nastąpi

dnia 13. i 14. grudnia r. b.

można u podpisanego ¹/₁, ½ i ¼ losu oryginalnego nabyć. Losów tych nie można za promesy mieć, gdyż promesy wystawiane będą przez pojedyncze osoby, te losy zaś zostają pod rygorem prawa.

Każdy uczestnik w tem losowaniu otrzymuje los oryginalny do rąk. Listy urzędowe tego ciągnienia będą zaraz po rozstrzygnięciu rozsyłane, a pieniądze wygrane przez bankierów zaraz wypłacane. Plany gry rozsyłają się bezpłatnie. Zlecenia zagraniczne załatwiają się rychło. Naszemu przedsiębiorstwu sprzyja szczęście, zrobiono u nas największe wygrane. 3032 6—6

¹/₁ losu oryginalnego kosztuje 8 złr. w. a.
½ „ „ „ 4 „ „ „
¼ „ „ „ 2 „ „ „

Uprasza się wprost udać pod adresem:

Gebrüder Lilienfeld,
Bank u. Wechselgeschäft in Hamburg.

Z B O Ż E

wszelkiego gatunku a mianowicie pszenicę, **zakupuje w jak największej ilości**

A. Chrzanowski,

handel towarów żelaznych we Lwowie, przy ulicy Halickiej.

Przesyłki próbek i cen zboża uprasza franko. 3054 —4

Na wezwanie pani **Dyonizji z Zawadzkich Lityńskiej** w *Gazecie Narodowej* numerze 260 umieszczone, oświadczam, że odpowiadając przez lat dziewięć przeszło na rozliczne zapozwy pp. Dionizji i Melciona małżonków Lityńskich przed c. k. Sądami, dziś gdy wyroki trzech instancyj przyznały mi słuszność, żałować tylko mogę, że procedura sądowa nie jest jawną. W razie jawności bowiem apelantka do opinii publicznej miałaby i tę przeciw sobie, tak jak dziś ma wyroki c. k. Sądów.

Wierzbowiec d. 15. listopada 1866.

3067 3—3 **Józef Ochocki.**

Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 1. grudnia 1866 został wywóz towarów do Prus na nowo otworzony.

Zawiadamia sie o tem Szanowną P. T. publiczność z tym dodatkiem, iż odtąd wszelkie wysyłki towarów do Prus na wszystkich stacjach kolei lwowsko-czerniowieckiej bez przeszkody przyjmowane będą. 3094 3—3

Lwów dnia 30. listopada 1866.

Towarzystwo c. k. uprz.

Lwowsko-Czerniowieckiej kolei.

Zaproszenie do przedpłaty na

DZIENNIK LWOWSKI,

pismo codzienne sprawom politycznym i wiadomościom najpożyteczniejszym poświęcone, które wychodzić zacznie 1. stycznia 1867.

Dziennik ten obejmować będzie:

1) **Telegramy i wiadomości** najświeższe, dotyczące toku i rozwoju spraw politycznych.
2) **Pogląd** na sprawy krajowe i gospodarstwo narodowe.
3) **Nowiny** kronikarskie z kraju i zagranicy.
4) **Z Izby** sejmowej, gminnej i sądowej.
5) **Ruch** przemysłowo gospodarski.
6) **Przegląd** artystyczno-literacki.

Przedpłata na **Dziennik Lwowski** wynosi **rocznie** 10 złr., **ćwierćrocznie** 2 złr. 50 ct., **miesięcznie** 85 ct. Za przesyłkę pocztową miesięcznie (w kraju) 30 ct. (za granicą) 60 centów.

Listy z przedpłatą raczą Szanowni abonenci przesyłać do **Administracji „Dziennika Lwowskiego"** we Lwowie nr. 503³/₄. 4007 1—6

J. Osiecki.

Patentowy Union-Rewolwer.

Rewolwer ten, wynaleziony przez nas, a **sporządzony podług całkiem nowego systemu**, uznała **prześw. komisja techniczna znawców** za jedyny w swoim rodzaju. Obecnie zdolen on jest zwrócić na siebie uwagę wszystkich miłośników i potrzebujących broni, tudzież wyrobić sobie wszędzie szybko wstęp, ile że wszystka broń strzelnicza dawniejszego systemu z powodu lichej przydatności straciła wszelką wartość, a natomiast jedynie i wszędzie wchodzi w używanie broń odtylcowa. Rewolwer nasz lekki i elegancki co do formy, posiada ten nader cenny przymiot, że jego komora walcowa nie jest ani lutowaną ani śrubowaną, lecz stanowi **jedno i nierozdzielne ciało, wolne od niebezpieczeństwa pęknięcia.** Również urządzenie na naboje jest tego rodzaju, że do mimowolnego strzału, jakie się u innych rewolwerów niestety częstokroć zdarzają, wcale tu przyjść nie może. Nakoniec można walec za prostem, bardzo szybkiem poruszeniem sztyftów wyjąć, i zastąpić innym walcem nabitym, przezco można na minutę dać 14 strzałów. Każdy walec ładuje się 7 nabojami; donośność i dokładność strzału z naszej broni jest zadziwiająca. Na odległość 100 kroków strzela się z pełną siłą i niezawodnością. Całe urządzenie tego rewolweru jest bardzo proste, i czyszczenie nader wygodne. Oprócz tych wielu zalet nasze **Union-Rewolwery** mają jeszcze zaletę **osobliwszej taniości.** Stosownie do ozdobności sprzedajemy: 3084 2—12

Wielkie rewolwery 8 cali długie o 7 strzałach kalibru 7 M/m sztuka 20 do 25 złr.
Małe ozdobne rewolwery, kieszonkowe o 7 strz. „ 5 M/m „ 20 — 23 „
Walec osobny 5 złr. 100 sztuk nabojów kalibru 7 M/m 3 złr. 10 cnt. 100 szt. nab. kali. 5 M/m 2 złr. 50 cnt. **Pokrowiec skórzanny 2 złr.**

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko za zaliczką pocztową.

J. Eigner & Comp.

k. k. priv **Revolver-Fabrik in Wien. Skład: Stadt, Wallfischgasse Nro 6.**

Od dyrekcji Towarzystwa akcyjnego fabryki papieru w Czerlanach.

Stosownie do §. 8. Statutu Towarzystwa akcyjnego fabryki papieru w Czerlanach, Dyrekcja rozpisuje wpłatę 20% t. j. 40 złr. w. na każdą akcję tego Towarzystwa, w celu rozszerzenia fabryki. Wpłata ta ma być uskuteczniona od 1. do 15. grudnia 1866.

Gdy wedle statutu procent na każdą akcję Towarzystwa oblicza i wypłaca się rocznie, a liczy się rok od 1. stycznia do ostatniego grudnia, więc dla zrównania rachunków wypłacić postanowiła Dyrekcja zaraz procent od wniesionych na akcje wkładek za czas od 1. kwietnia do ostatniego czerwca 1866, a od 1. lipca 1866 zaś do 1. stycznia 1867 będą procenta i dywidenda wypłacone wyjątkowo półrocznie, poczem już rok się liczyć będzie zawsze od 1. stycznia.

Gdy wedle statutu §. 64. dywidenda wypłaca się rocznie, więc aby wpłacający obecnie 20% akcjonarjusze mieli prawo do dywidendy i za te 20% od 1. lipca 1866, i aby zrównać wypłatę jednakową każdej akcji co do rocznej dywidendy i co do procentów, uchwaliła Dyrekcja, oprócz 20% wkładki, zażądać od akcjonarjuszów i dopłacenia 6% od obecnie wnoszonych 20% za czas od 1. lipca 1866 aż do dnia wniesienia wkładki.

Trzymiesięczny procent od 1. kwietnia do 1. lipca 1866 wypłaca zaraz filia Banku Anglo-austryjackiego, we Lwowie, gdzie także i obecnie rozpisana wpłata 20% wnoszoną być ma.

Lwów dnia 26. listopada 1866.

Od Dyrekcji Tow. fabryki papieru w Czerlanach.

Leon Sapieha. Edward Simon. Seweryn Smarzewski.

3065 3—3

B I L A N S

półroczny za czas od 1. kwietnia do końca września 1866.

	Activa		Passiva	
Kapitał akcyjny w gotówce			310908	—
Zapasy papierów i innych towarów magazynowych od p. Kotkowskiego dnia 1. kwietnia r. b. odebranych w wartości			60000	—
Kaucja Jonasa			600	—
Kaucja Pokornego			500	—
Fabryka kupiona od p. Kotkowskiego	300000	—		
Utenzylia do maszyn nowo sprawione	9135	16		
Meljoracja budynków	503	94		
Gotówka w Filii Banku anglo-austrjackiego	1847	95		
Gotówka w kasie Czerlańskiej	1403	83		
Fundusz zaliczek stałych	550	—		
Zapasy papierów z dnia 30. września po cenie kupna	25135	30		
Zapasy magazynu głównego z d. 30. września 1866	35312	16		
Zapasy drzewa opałowego	10753	56		
Zapasy trzciny i rogóżu	1048	4		
Mobilia	615	87		
Wierzytelności: Pokorny w Wiedniu winien	2376	60		
Różne strony	5	49		
Fabryki tytoniowe	4446	35		
Juljusz Reiss za papier w sprzedaż komisową	5511	92		
Rimessy	1409	79		
Drukarnia rządowa za papier liwerowany	332	50		
Summa	400388	46	372008	—
Potrąciwszy stan bierny	372008	—		
Okazuje się zysk czysty	28.380	46		

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański Druk Kornela Pillera.